

17-30 czerwca 2024 | NUMER 158

# BEZBIEK

bezcenna dawka polecajek





# **UWAGA!**

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ  
W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,  
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ\***

\*MAGAZYN BEZBEK NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SZKODY ZDROWOTNE CZYTELNIKÓW.

**NAJLEPSZY ZAMEK  
Z PIASKU**

**STR. 6**



**CO MOŻNA ROBIĆ  
W WOLNYM CZASIE?  
STR. 8**



**POZWÓL PRZESZŁOŚCI  
UMRZEĆ  
STR. 10**



## W TYM NUMERZE:

- 6** **NAJLEPSZY ZAMEK Z PIASKU**
- 8** **CO MOŻNA ROBIĆ W WOLNYM CZASIE,  
NIE WYDAJĄC DUŻO PIENIĘDZY?**
- 10** **POZWÓL PRZESZŁOŚCI UMRZEĆ**
- 13** **BEZBEK POLECA**  
THE LAST DOOR
- 15** **BEZBEKOWY**  
HOROSKOP
- 16** **BYĆ MOŻE**  
ZA DWA TYGODNIE



# DO BEZBEKOWICZÓW!

Urszula Skorodziło

## DRODZY CZYTELNICY,

wakacje!!!

Nie dla wszystkich niestety. Niektórzy muszą kalkulować urlop, ale to inna historia.

Do wszystkich, którzy mają obecnie wolne: spędźcie ten czas na wypoczynku, poczytajcie nasz magazyn gdzieś na plaży skąpani w morskiej bryzie i promieniach słońca. Potem wróćcie do nas w doskonałej formie.

Do wszystkich, którzy wolnego nie mają lub wciąż na nie czekają: wytrzymacie! Trzymamy kciuki. Już niedługo będziecie mogli tylko leżeć i wypoczywać. Ale też znajdźcie chwilę na relaks, np. z naszym magazynem. Odpoczynek powinien być wpisany w nasze codzienne życie, a nie pojawiać się tylko od święta czy jak zrobi się ciepko.

Relaksujcie się

Ula



# NAJLEPSZY ZAMEK Z PIASKU

*Nazywam się Sebastian Czaplński. Mam kilkanaście lat doświadczenia w budowaniu zamków z piasku. Jestem ich koneserem. Koneserem budowania zamków z piasku.*

Gdy czytacie ten tekst, część z Was ma już wakacje. Niektórzy być może są nawet nad morzem. Jeśli – poza objadaniem się absurdalnie drogimi goframi i pluskaniem się w lodowatej wodzie pełnej glonów i sików ludzi – chcecie zbudować zamki z piasku, ten tekst będzie idealny dla Was, ponieważ zawiera przydatne rady.

## **Miejsce**

To jedna z najważniejszych decyzji. Gdzie stworzyć zamek z piasku? Nie może znajdować się zbyt blisko wody, ponieważ może ona go zniszczyć. Z drugiej strony nie może też być zbyt daleko, żeby nie trzeba było daleko iść po wodę do fosy. Wiadomo, że zamek bez fosy jest słaby. Zobacz, gdzie przebiega linia przyptywu i zbuduj zamek dwa metry za nią.

## **Piasek**

Nie może być ani suchy, ani zbyt mokry. Ma być wilgotny. Jak to sprawdzić? Możesz np. zrobić z niego kulę. Jeśli się nie da, oznacza to, że jest zbyt suchy. Jeśli kula mocno kapie i się leje, jest za bardzo mokry.

## **Narzędzia**

Łopatka i wiaderko wystarczą. Jeśli jesteś biednym studentem, możesz użyć swoich rąk, ale nie zapomnij obciąć paznokci. Jeśli masz trochę większy budżet, zainwestuj w foremki w różnych kształtach, które upiększą Twój zamek. Możesz też przynieść nożyk (nawet drewniany) i za jego pomocą stworzyć jakiś wzorek.

## **Budowanie**

Najpierw stwórz ogólny kształt zamku. Zastanów się, jak wysoki i szeroki ma być. Jeśli ma być solidny, musi mieć szeroką podstawę, która zapewni stabilność całej konstrukcji. Staraj się, aby wysokość była maksymalnie dwa razy większa niż szerokość. Dzięki temu zminimalizujesz ryzyko zawalenia. Wieże i mury – oraz detale takie jak: okna, brama, fosa, schody – zostaw na koniec.



## Bezpieczeństwo

Nie zapomnij o swoim bezpieczeństwie! Jeśli coś Ci się stanie, zamek nie zostanie dokończony, a ktoś obcy najprawdopodobniej go zniszczy. Dlatego noś czapkę, okulary przeciwsłoneczne i smaruj się kremem z filtrem 50+. Reaplikuj go co mniej więcej dwie godziny. Nie zapomnij o picciu innej wody niż ta z morza.

## Zemsta

Jest to krok opcjonalny. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że gdy wrócisz do hotelu, to ktoś – pan maruda, niszczyciel dobrej zabawy, pogromca uśmiechów dzieci – zniszczy Twój zamek. Możesz trochę uprzykrzyć mu życie i schować w zamku kamienie. Gdy nadeptnie na zamek, poczuje ból, a drobne ślady na podeszwie stopy mogą się utrzymywać przez kilka dni. Nauczysz się tę osobę, że nigdy nie niszczy się cudzych zamków.

## Pamiątka

Nie zapomnij sfotografować się z zamkiem. Będzie to świetna pamiątka na lata. Możesz też wrzucić takie zdjęcie na portale randkowe, jeśli akurat kogoś szukasz. Dziewczyny lubią facetów, którzy budują zamki z piasku. Jest to dowód na męskość. A jeśli jesteś dziewczyną, to faceci oszaleją na Twoim punkcie. Bo jeśli umiesz budować solidne zamki z piasku, to będziesz świetną matką.

To wszystko. Miłej zabawy!

Sebastian Czapliński



Image by Dee

# CO MOŻNA ROBIĆ W WOLNYM CZASIE, NIE WYDAJĄC DUŻO PIENIĘDZY?

„Gdy zaczyna się lato, a z latem wakacje, i czasu wolnego jest tyle, znów zaczyna się problem i w mózgu wibracje, jak spędzić najlepiej te chwile” – głosi jedna ze znanych melodii. Jako dziecko zwykle nie było problemu z wymyśleniem, co by dziś porobić, jednak jesteśmy już dorośli (chyba) i nasz mózg nie funkcjonuje już tak sprawnie. Nic nie podsuwa nam ciekawych pomysłów na nudę. Dziś więc przygotowałam dla Was kilka propozycji, których nie powstydzą się dorośli ani Twoje wewnętrzne dziecko.

## **Czytanie książek**

Zacznijmy od standardowej porady na nudę. Wiele można powiedzieć o zaletach tego rozwiązania, jak przyczyni się do twojego rozwoju lub też dobrej zabawy, więc może po prostu nie będę robić tego po raz setny. Warto.

Na rynku znajdziesz wiele różnych tematów i gatunków. Wystarczy, że dopasujesz coś pod siebie. Może ci to zająć chwilę, ale to jak z wybieraniem serialu na streamingu – nie jest proste.

U mnie w kolejce teraz: *Gąsienica* Renpo Edogawa, najnowsze książki z cyklu *Kroniki Mroku* od Kel Kade, *Wodnik* Jędrzeja Pasierskiego i *Kobieta w oknie* A.J. Fina. Takie tam pierwsze z brzegu na dużym stosie książek.

Jak taniej? Pamiętajcie, że nie musicie wydawać setek złotych na książki. Możecie poszukać na Vinted czy OLX lub też skorzystać z najbliższej biblioteki.

## **Oglądanie filmów i seriali**

Kolejna propozycja, która Was pewnie nie zaskoczy. Nim zaczniecie mówić, że to kosztuje pieniądze, to pewnie i tak już opłacacie przynajmniej jeden abonament na którymś z serwisów. Zawsze też możecie przesiąść się na YT.

Zobacz też, czy Twoja miejscowość nie organizuje seansów na świeżym powietrzu. Może warto będzie się tam przejść.





Image by Tim

### Aktywność fizyczna

Bieganie. Jazda na rowerze. Ćwiczenie na miejskich siłowniach. Zestawy jogi, pilatesu lub innych ćwiczeń dostępne na YT. Spacerowanie.

Wszystko to dla Twojego zdrowia fizycznego i psychicznego. Wystarczy tylko ruszyć się z kanapy, co nie jest takie proste podczas upałów, ale z pewnością sobie podziękujesz później.

Spotkania ze znajomymi

Razem zawsze wymyślicie coś ciekawego. Tylko do tego trzeba mieć znajomych.

Można połączyć to z innymi kategoriami i np. pograć w badminton.

### Hobby i tworzenie

Znajdź sobie coś kreatywnego do robienia: malowanie, kolorowanki, wyklejanki, kolaże, haftowanie, wytłaczanie, dzierganie, pisanie, modele, puzzle... Nie każde z nich musi być takie drogie, a Ty nie w każdym będziesz doskonały od razu. Spełnij swoje dziecięce marzenie.

Istnieją grupy i filmiki, które Cię pokierują w odpowiedni sposób. Na FB znajduje się też grupa, na której ludzie wymieniają się materiałami, jak ADHD-owo jakieś hobby Ci się znudzi. Nazywa się: porzucone zajawki.

### Chciałbym zrobić, ale się boję

Dawno nie byłeś na pikniku? Upiekłbyś trzypiętrowy tort? Zaczął tworzyć muzykę lub własny kanał na YT? Pobawiłbyś się świecącymi dinozaurami? Wybrałbyś się na wycieczkę po górach?

Nie daj się przekonać, że nie jesteś w stanie tego zrobić albo że nie możesz czegoś zrobić sam, bo to nie prawda. Nikt tego nie sprawdza. Po prostu zacznij.

### Nie rób nic i odpocznij

Na koniec jeszcze jedno. Twój odpoczynek nie musi być zawsze produktywny. Czasami warto położyć się. Nic nie robić i zrelaksować się po nawale pracy.

Nuda nie jest taka zła. Daje możliwość na regenerację. Pozwala nam swobodniej myśleć. Łączy beztrudnie w naszej głowie koncepcje, co wyzwala kreatywność. Może dzięki niej odkryjesz coś nowego o sobie. Tu masz cały TED Talk o tym: [link do yt](#).

Czasami warto więc wyciągnąć nogi na kanapie i nie robić absolutnie nic.

Ula

# POZWÓL PRZESZŁOŚCI UMRZEĆ

**Pewne rzeczy należy zakopać głęboko pod hałdą wspomnień.**

Jakiś czas temu podjąłem się porządkowania swojego dysku, tak by powyrzucać niepotrzebne pliki i usystematyzować te, z których korzystam. Chcąc nie chcąc, natrafiłem na swój stary folder, w którym magazynuję wszystkie napisane przeze mnie wiersze oraz opowiadania. Z biegiem lat do osobnych katalogów wpadało ich coraz mniej, bo i moja zajawka na pisanie takich form stała się mniejsza. Mimo to, wśród folderów wciąż widniał jeden, który spędzał mi sen z powiek przez pewien okres: Wiersze pierwotne. Nazwa wymowna, bo zawierająca w sobie moje wszystkie przeniesione na wersję cyfrową prace z początków mojego rozwoju literackiego. Gdy je tworzyłem, czułem się niemal natchniony. Dziś jednak wszystkie one cierpią na podobne mankamenty: są zbyt długie, brak im konkretnego podziału strukturalnego i słabo się rymują. Słowem: wersy wzbudzające we mnie pierwotne odruchy wykrętne i poczucie niewypowiedzianej żenady, tak makabryczne, że trudno uwierzyć w samo ich istnienie.

Poczułem, że nie mogę ich zostawić w takiej formie. Skoro nabrałem już pewnego warsztatu, a z roku na rok moje pióro przybierało coraz lepszy kształt (choć zawsze daleko mu było do wybitnego), postanowiłem je naprawić. Przeczytałem każdy z nich po kilka razy, przypominając sobie to, co mną kierowało podczas ich pisania, raz po raz niedowierzając w sylwetkę dawnego Ja. Rychło przystąpiłem do ich redagowania i... pustka. Wnikliwie myślałem nad każdym z wersów, kasując i poprawiając co rusz moje wypociny, aż nagle naszła mnie refleksja. Jedno zasadnicze pytanie, które powinno paść na samym początku: po co to robię?

Wówczas to zdałem sobie sprawę z bezsensu swoich działań. Czego właściwie próbowałem dokonać? Posprzątać bałagan, jakim kiedyś był mój warsztat? Zmienić to, co kojarzy mi się z przeszłością, do której nie chcę wracać, której dziś się wstydzę? Zamknąłem dokument bez zapisywania zmian, położyłem się i zacząłem rozmyślać przy muzyce. Chwilę później zasnąłem, a gdy się obudziłem, słońce już dawno skryło się za mrocznym całunem nocy. Spojrzałem raz jeszcze na ten folder, a potem zamknąłem go, by już nigdy do niego nie wracać. Zeszyty A3 ze wszystkimi wierszami (również tymi nigdy nieukończonymi) już dawno wylądowały w zbiorniku na makulaturę. Dziś z kolei zastanawiam się nad całkowitym usunięciem także cyfrowych wersji.



**LET THE PAST DIE, KILL IT IF YOU HAVE TO**

**THAT'S THE ONLY WAY TO BECOME  
WHAT YOU WERE MEANT TO BE**

imgflip.com

Słynny kucharz z animacji *Ratatuj* powiedział: „Nie każdy może być wielkim artystą, ale wielki artysta może objawić się w każdym”. Nie ulega jednak wątpliwości, że nawet najwięksi mistrzowie w swoim fachu (niezależnie od branży) zaczynają od zera, a ich dzieła, lekko mówiąc, mocno odstają od przyzwoitego poziomu według standardów jakości. To naturalne – w końcu dopiero się uczymy, stawiamy pierwsze kroki i siłą rzeczy musimy się przewrócić kilka razy, żeby złapać metaforyczną (lub dosłowną) równowagę. Po kilku latach regularnego kształtowania swoich umiejętności możemy już z satysfakcją spojrzeć na dzieła swoich rąk i umyśłów bez cienia żenady i być z siebie w pełni dumnymi. Warto jednak wtedy spojrzeć w lustro. Każdy, kto to zrobi, będzie w stanie zobaczyć nie tylko owoc ukształtowanych umiejętności, ale i ich właściciela, którego może nie poznać.

Żaden człowiek nie pozostaje taki sam od zarania swego życia aż do śmierci. Tak, wiem, spory truizm, ale dążę do tego, że to, jaką jesteśmy osobą w danym momencie życia, często przenosi się na nasze umiejętności, zwłaszcza gdy do pracy wykorzystujemy kreatywność. Pisanie wierszy, piosenek, opowiadań, powieści, felietonów, ale także projektowanie grafik, malowanie obrazów, szkicowanie komiksów... To wszystko, w połączeniu z naszym obyciem z daną działką, wpływa na naszą twórczość. Za każdym razem, gdy będziemy sięgać po swoje starsze dzieła, na wierzch wychodzić będzie również ta część z nas, o której najprawdopodobniej chcemy zapomnieć, z którą nie mamy (a często i nie chcemy mieć) już niczego wspólnego.

Choć dla wielu taka podróż przez wspomnienia może być miłą i nostalgiczna, nieraz może ona kompletnie przyblokować nasz rozwój, podsuwając mylne wątpliwości nad obranym przez nas kierunkiem. Jeśli więc w czyjejs głowie po takim przeglądzie wspomnień zrodzi się pytanie – czy dawny ja cieszyłby się z tego, jakim człowiekiem jestem obecnie? – należy całkowicie się od przeszłości odciąć. Cytując Kylo Rena: „zabić ją, jeśli trzeba” (metaforycznie, rzecz jasna). Obie nasze wersje – terażniejsza, jak i ta sprzed X lat – są często na tak bardzo odmiennych etapach swojego życia, że oczywiste jest, że odpowiedź na takie pytanie byłaby negatywna, bo byśmy się ze sobą zwyczajnie nie dogadali. Właśnie dlatego należy zaakceptować to, że dawne ja nie wróci i iść naprzód, zgodnie z tym, co obecnie jest dla nas najważniejsze.

Patrząc zarówno na swoją twórczość, jak i na to, jaki kiedyś byłem, cieszę się, że dokonały się pewne zmiany. Musiałem mieć pewne cechy i poglądy, z którymi dziś bym się nie zgodził, tak samo jak moje wiersze musiały przypominać najgorsze paszkwile rodem z gimnazjum, by ewoluować i nabrać choć trochę bardziej czytelnego i spójnego charakteru. Dziś jednak nie ma potrzeby wracać ani do tego, kim byłem, ani tym bardziej do tego, co i jak w tamtym momencie tworzyłem. Niech to wszystko runie w bezdenną otchłań zapomnienia, pogrzebane przez czas i przestrzeń, robiąc miejsce nowym dziełom. Zobaczymy, czy i tych prac nie spotka kiedyś ten sam los.

M. Matłok

# BEZBEK POLECA – *THE LAST DOOR*

*Videte ne quis sciat!*

Ostatnio kiepsko u mnie z nadrabianiem seriali, za to mocno wkręciłem się w miniserial gry *The Last Door*, czyli dwuczęściową przygodówkę *point and click* od studia The Game Kitchen w klimacie opowiadań ze świata mitów Lovecrafta. Gra podzielona jest na dwa sezony (po cztery odcinki w każdym) tworzące spójną całość.

Akcja toczy się w XIX-wiecznej Anglii. W pierwszym sezonie śledzimy losy Jeremiaha Devitta, mężczyzny, który wyrusza w podróż, by odkryć sekrety z przeszłości, o której zapomniał, zaś w drugim naszym bohaterem staje się jego psycholog, John Wakefield, chcący odnaleźć swojego zaginionego pacjenta. Opowieść podlana jest soczystym sosem grozy z obowiązkowymi nadnaturalnymi zjawiskami oraz tajemniczym stowarzyszeniem, poszukującym Prawdy. Atmosferę horroru potęgują urocza, pikselowa grafika o stonowanej kolorystyce oraz znakomita ścieżka muzyczna, w której prym wiodą niezastąpione skrzypce. Dla jeszcze lepszego spotęgowania immersji gorąco rekomenduję korzystanie ze słuchawek i całkowite wyciszenie otoczenia. Włos jeży się na głowie za każdym razem, gdy nasz bohater zagłębia się w ciemności, trzymając w dłoniach jedynie zapałkę, a w tle słychać jedynie dziwne przytłumione głosy.

Rozgrywka nie odbiega od wielu typowych gier przygodowych. Przemierzamy lokacje, odnajdujemy przydatne przedmioty (które czasami trzeba połączyć), rozmawiamy z postaciami pobocznymi oraz rozwiązujemy proste zagadki logiczne. Brakuje tu jednak kilku funkcji, będących dziś standardami gatunku. Nie da się np. w żaden sposób podświetlić przedmiotów, które mogliśmy przeoczyć, więc musimy dokładnie badać ekran w poszukiwaniu interaktywnych obiektów. Nie ma także dziennika, w którym zapisywałyby się wszystkie znalezione przez nas notatki, rozmowy albo chociażby cel naszych aktualnych poszukiwań. Gra oferuje, co prawda, krótkie przypomnienie wydarzeń przy rozpoczęciu nowego epizodu, ale gdy wracamy do rozgrywki po dłuższym czasie w połowie odcinka (zwłaszcza w drugim sezonie),

ów dziennik byłby nieoceniony. Twórcy nie zaimplementowali także żadnego systemu podpowiedzi, w związku z czym jesteśmy zdani wyłącznie na własną intuicję, logikę albo (w ostateczności) starszkolne sprawdzanie wszystkiego na wszystkim. Jak jednak wspomniałem wcześniej, zagadki nie są zbyt skomplikowane, wystarczy tylko uważnie czytać notatki, więc nikt nie powinien utknąć w grze na zbyt długo.

Obie części *The Last Door* można ukończyć w kilka godzin, choć odcinki drugiego sezonu trwają wyraźnie dłużej niż te w pierwszym. Gry dostępne są w cyfrowej dystrybucji. Co jednak istotne, część druga nie ma polskich napisów, mimo że pierwsza została przetłumaczona. Podobno problem ten został rozwiązany na Steamie dzięki fanowskiemu spolszczeniu (mimo że strona gry o tym nie informuje), ale bazuję jedynie na wersji z GOG-a, gdzie takowego brakuje. Jest to dość ważne, bo bez ogrania obu sezonów nie pozna się całej historii, a nawet osoby obeznane z j. angielskim w stopniu podstawowym mogą momentami posilrkować się tłumaczem.

M. Matłok





# BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 30.06–13.07

## Baran (21.03–20.04)

Twoja potrzeba przygód i akcji jest teraz bardzo silna. Sięgnij po dynamiczny thriller lub film sensacyjny, który wciągnie Cię w wir niespodziewanych wydarzeń. Ten gatunek zaspokoi Twoją potrzebę emocji i przygód.

## Byk (21.04–21.05)

Lubisz stabilność i piękno, które można znaleźć w prostych, ale głębokich opowieściach. Wybierz powieść lub film obyczajowy, który skupi się na relacjach międzyludzkich i codziennym życiu. Tego rodzaju historie przyniosą Ci spokój i zadowolenie.

## Bliźnięta (22.05–22.06)

Twoja ciekawość świata i potrzeba intelektualnej stymulacji domagają się zaspokojenia. Sięgnij po literaturę podróżniczą lub dokumentalny serial, który odkryje przed Tobą nowe kultury i perspektywy. To pomoże Ci zaspokoić twoją nieustanną chęć poznawania nowych rzeczy.

## Rak (23.06–22.07)

Twoja emocjonalność i potrzeba ciepła mogą znaleźć ukojenie w rodzinnych historiach. Wybierz książkę lub film dramatyczny, który skupia się na relacjach rodzinnych i domowych. Tego rodzaju opowieści przyniosą Ci poczucie bliskości i zrozumienia.

## Lew (23.07–23.08)

Uwielbiasz być w centrum uwagi i czerpać radość z życia. Wybierz biografię inspirującej osoby lub film o wielkich osiągnięciach i sukcesach. Tego rodzaju historie dodadzą Ci energii i motywacji do działania.

## Panna (24.08–23.09)

Twoja analityczna natura pragnie logicznych wyzwań i zagadek. Sięgnij po kryminał lub serial detektywistyczny, który pozwoli Ci na rozwiązywanie tajemnic. Tego rodzaju opowieści wciągną Cię i pozwolą na satysfakcję z odkrycia prawdy.

## Waga (24.09–23.10)

Poszukujesz równowagi i piękna w swoim życiu. Wybierz romans lub dramat kostiumowy, który przeniesie Cię do świata pełnego elegancji i subtelnych emocji. Tego rodzaju historie przyniosą Ci estetyczną przyjemność i harmonię.

## Skorpion (24.10–22.11)

Twoja intensywna natura domaga się głębokich i mrocznych historii. Sięgnij po horror lub thriller psychologiczny, który poruszy twoje najskrytsze emocje. Tego rodzaju opowieści dostarczą Ci niezapomnianych wrażeń i adrenaliny.

## Strzelec (23.11–21.12)

Twoja dusza podróżnika pragnie nowych przygód i odkryć. Wybierz powieść przygodową lub film fantasy, który zabierze Cię w niezwykle miejsca i niezwykle historie. Tego rodzaju opowieści odświeżą Twojego ducha i dodadzą Ci inspiracji.

## Koziorożec (22.12–20.01)

Potrzebujesz solidnych i inspirujących historii, które pokażą drogę do sukcesu. Sięgnij po książki motywacyjne lub filmy biograficzne o osobach, które osiągnęły wielkie rzeczy dzięki ciężkiej pracy i determinacji. Tego rodzaju opowieści dodadzą Ci motywacji do osiągnięcia własnych celów.

## Wodnik (21.01–18.02)

Twoja kreatywność i oryginalność potrzebują stymulacji. Wybierz science fiction lub futurystyczny serial, który pobudzi Twoją wyobraźnię i pokaże nowe możliwości. Tego rodzaju historie otworzą przed Tobą nowe perspektywy i idee.

## Ryby (19.02–20.03)

Twoja wrażliwość i skłonność do marzeń potrzebują delikatnych i magicznych opowieści. Sięgnij po baśń lub film fantasy, który przeniesie Cię do świata pełnego czarów i niezwykłych wydarzeń. Tego rodzaju historie przyniosą Ci ukojenie i zainspirują do marzeń.

# BYĆ MOŻE

## ZA DWA TYGODNIE

1. Czy można jeść zupę rano?
2. Czy 16-latkowie powinni móc głosować w wyborach?
3. Czym różnią się chipsy od chrupek?
4. Nic się nie stało? Podsumujemy mecze Polski na EURO 2024
5. Wszystkie zastosowania azbestu, o których nie miałś pojęcia!
6. Czy chłopaki umieją rysować? Nasza ekspertka ocenia!
7. Historia ewolucji metod płatności
8. Jak się tworzy fake newsy?
9. Sposoby na (nie)rozumienie Pearl Jamu
10. Daćme już następnego Bezbeka!

**AUTORZY NUMERU:**

**ZAŁOŻYCIELKA:** Urszula Skorodziłło

**KOREKTA:** Sebastian Czapliński, Lena Śniadąta

**SKŁAD I EDYCJA TEKSTU:** Urszula Skorodziłło

**GRAFIKA:**

**AUTORZY:** M. Matłok, Sebastian Czapliński, Ula

**OKŁADKA:** Anna Jankowiak

**ZNAJDŹ NAS:**

Magazyn Bezbek sp. niejawna

ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: [magazynbezbek@gmail.com](mailto:magazynbezbek@gmail.com)

FB: Magazyn Bezbek

**[WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL](http://WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL)**



Image by Krysten Merriman